

Opinia niemieckiego oficera o Akcji Kutschera:

„Należy podziwiać organizację zamachu, wszystko było obmyślane i zastosowane do najdrobniejszych szczegółów. Tego zamachu mogła dokonać tylko bardzo silna organizacja, posiadająca ludzi fachowych. Moim zdaniem była to organizacja polska, wojskowa – jest ona bardzo rozgałęziona, i dobrze zakonspirowana”.

Rozkaz płk „Nila” – Augusta Emila Fieldorfa – dowódcy Kedywu KG AK, wydany zaraz po udanej akcji.

Dzielni chłopcy i dziewczęta z Oddziału Specjalnego Kedywu KG AK „Pegaz”, którzy nie szczędząc ofiary życia podjęli akcję likwidacji kata Warszawy w samym sercu niemieckiej dzielnicy policyjnej.

Trudno o lepsze świadectwa ideowego i profesjonalnego zarazem działania żołnierzy „Pegaza”.

Spotykamy się w miejscu, w którym kwiat warszawskiej młodzieży, bez obawy, pewnie, z zegarmistrzowską precyzją wykonał wyrok śmierci na kacie Warszawy – rozkaz wydany przez dowództwo Kedywu Komendy Głównej AK.

Żołnierze „Pegaza” nie mieli wątpliwości, że rozkaz trzeba wykonać, nie mieli wątpliwości co do jego słuszności – wystarczająco wiele widzieli na ulicach Warszawy masowych mordów, łapanek, przeklętych obwieszczeń informujących o śmierci kolejnych dziesiątek ludzi, nie mających często nic wspólnego z konspiracją czy walką z okupantem.

Kutschera – zginął, tu w Warszawie, Heydrich – w Pradze.

Ostatnio pojawiły się liczne publikacje czy filmy dotyczące zamachu na Richarda Heydricha szefa RSHA oraz Protektora Czech i Moraw, organizacji, przeprowadzenia zamachu i konsekwencji w postaci represji wobec ludności cywilnej.

Ciekawe, wręcz fascynujące, jest porównanie tego zamachu z Akcją Specjalną Kutschera:

- decyzja: decyzję o zamachu na Heydricha podjął czeski rząd na emigracji – decyzję o likwidacji Kutschery podjął szef Kedywu Komendy Głównej AK

- przeprowadzenie: zamach na Heydricha wykonali czescy i słowaccy cichociemni (w kraju nie było wyszkolonych oddziałów, które mogły podjąć się takiego zadania) – likwidację Kutschery wykonał OS „Pegaz” złożony z młodych ludzi, wyszkolonych w okresie okupacji

- efekt: 2 wykonawców zamachu na Heydricha wydał ich własny kolega – cichociemny, i zginęli w nierównej walce – w Warszawie zginęło i zmarło z ran 4 wykonawców

- represje: w Protektoracie dokonano licznych aresztowań, wywózek do obozów koncentracyjnych, brutalnej pacyfikacji dwóch wsi (szacuje się, że w pacyfikacjach tych zostało zamordowanych ok. 230 osób, setki wywieziono do obozów) – w okupowanej Warszawie liczba egzekucji, liczba ofiar po zamachu, w okresie do 15 lutego 1944 r., nie mieści się w głowie: szacuje się, że rozstrzelano i powieszono w publicznych egzekucjach co najmniej 1100 osób

Po czym następca Kutschery - kolejny szef SS i policji na dystrykt warszawski – Paul Otto Geibel doszedł do wniosku, że polityka jawnych egzekucji zapoczątkowana przez Kutschere nie dała efektów. Przeciwnie, przyczyniła się tylko do zaostrzenia negatywnego stosunku ludności polskiej do Niemców i potęgowała chęć oporu.

Od tej pory Polacy ginęli dalej, setkami, ale najczęściej pod osłoną nocy i najczęściej w ruinach getta, z dala od ludzkich oczu.

Niemiecki okupant zastosował też inne formy represji.

2 lutego 1944 r. SS-Obergruppenfuhrer Wilhelm Koppe - Wyższy Dowódca SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie wydał rozporządzenie, na mocy którego kierowanie samochodami na terenie Warszawy było dozwolone jedynie Niemcom, ich sojusznikom lub obywatelom państw neutralnych. Pozostali, a zwłaszcza Polacy, mieli zakaz kierowania pojazdami, chyba że w tym samym aucie siedział Niemiec. Prawo to było pokłosiem użycia przez żołnierzy „Pegaza” trzech samochodów.

W innym obwieszczeniu, wydanym niedługo po akcji na Kutscherę Niemcy nałożyli na ludność dystryktu warszawskiego kontrybucję w wysokości 100 mln złotych. Była to trzecia, i jak dotąd najwyższa kara finansowa wymierzona przez Niemców wobec Polaków. Za ściągnięcie należności odpowiadać miał Zarząd Miejski. W myśl niemieckiego dekretu 85 milionów zapłacić mieli mieszkańcy stolicy, a resztę ludność terenów podwarszawskich.

Obowiązkiem zapłaty 30 złotych zostały obciążone osoby pobierające kartki na żywność oraz dzieci od 14 roku życia wzwyż. Ponadto właściciele nieruchomości musieli uiścić kwotę zależną od stanu posiadanych dóbr. Za niezabudowany plac pobierano opłatę wynoszącą od 200 do 300 złotych, zaś za budynki od 200 zł do nawet 3 tys. złotych. Podobnie przedstawiciele wolnych zawodów uiszczali 1200 zł, zaś przedsiębiorcy od 1500 do nawet 20 tys. złotych (suma domiaru zależała od ich rocznych przychodów). O ile mieszkańcy okolic podwarszawskich dość szybko wywiązali się z regulacji narzuconych przez okupanta, o tyle w samym mieście spłata kary szła dość opornie. Spłacono ją dopiero po kilku miesiącach.

Kontrybucja nie była jedyną karą dla Polaków. W tym samym obwieszczeniu, w którym ogłoszono nałożenie kontrybucji, zawarto też informację o zawieszeniu działania teatrów, kin, kabaretów i innych lokali rozrywkowych, które przedstawiały repertuar dla Polaków. Podobnie zamknięto większość restauracji (pozostawiając tylko te dla Niemców) oraz zmieniono początek godziny policyjnej z 20.00 na 19.00.

Skala represji przerażająca, ale powszechnie przyjmuje się, że warszawska ulica oceniła zabicie Franza Kutschery jako akt uprawnionego odwetu, choć okupiony wysokimi kosztami.

Czynnikiem niezwykle istotnym jest to, że wykonanie wyroku na Franzu Kutscherze było efektem decyzji pokazania niemieckiemu aparatowi represji, że nie ma i nie będzie bezkarności – nawet dla najwyższych rangą dowódców SS i policji

Tak działało Podziemne Państwo Polskie, które: nauczało (cały system tajnych klas, szkół i uczelni), starało się dbać o porządek i moralność narodu (bezwzględna likwidacja szpicli, szmalcowników, donosicieli), szkoliło wojskowo i przygotowywało do otwartej walki z okupantem, sprawowało też wymiar sprawiedliwości.

Armia Krajowa stanowiła prawdziwe ramię zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Świadomość przynależności do AK dawała ludziom moralną siłę i duchową moc, jej akcje dawały zarówno jej uczestnikom jak i ludności cywilnej poczucie prawdziwej wspólnoty.

Powinniśmy być i jesteśmy dumni z Polskiego Państwa Podziemnego i jego dokonań.

O bohaterach pamiętamy i będziemy pamiętać.